

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI,
ELIMINOWANIA NIEUCZCIWYCH PRAKTYK
W OBROcie ŻYWNOŚCIĄ ORAZ SPRZEDAŻY
BEZPOŚREDNIEJ I HANDLU DETALICZNEGO
PRODUKTÓW WYTWORZONYCH
W GOSPODARSTWACH ROLNYCH
(NR 14)
z dnia 11 lutego 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego pro- duktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 14)

11 lutego 2026 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Alicji Łepkowskiej-Gołaś (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat systemu kontroli i bezpieczeństwa produktów z małych gospodarstw.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wojtyra** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Beata Bakalarska** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Poskoczym** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Paweł Kobylarz** dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii wraz ze współpracownikami, **Monika Koźlakiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Kamila Mazur** kierownik Zespołu Badawczego Infrastruktury Technicznej Wsi w Instytucie Technologiczno-Przyrodniczym – Państwowym Instytucie Badawczym wraz ze współpracownikami, **Jolanta Puczel** prodziekan ds. organizacji zajęć, kształcenia praktycznego i praktyk zawodowych Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych w Łomży, **Karolina Hernik-Szczerbińska** główny specjalista do spraw stosunków międzynarodowych Instytutu Gospodarki Rolnej, **Michał Korytko** specjalista ds. polityki rolnej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Anna Sameczyk** prezes Fundacji Reaktyw oraz **Magdalena Owczarek-Tahtah** przedsiębiorca.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Alicja Łepkowska-Gołaś (KO)**:

Dzień dobry, szanowni państwo.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam panów posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii panem Wojciechem Wojtyrą, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Tak, musiałam spojrzeć na pana sekretarza.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra zdrowia na temat systemu kontroli bezpieczeństwa produktów z małych gospodarstw. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę pana dyrektora Wojciecha Wojtyrę.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Wojtyra:

Pani przewodnicząca, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, w imieniu pana ministra mam zaszczyt przedstawić krótką informację na temat systemu kontroli bezpieczeństwa produktów z małych gospodarstw. Przede wszystkim chciałbym pani przewodniczącej podziękować za zainteresowanie tym tematem, bo skrócone łańcuchy dostaw są czymś bardzo ważnym dla ministra. Naprawdę stanowią one jakąś alternatywę wobec sprzedawania produktów regionalnych i lokalnych w małym zakresie na lokalne rynki. To również forma, która przybliży konsumenta końcowego do sprzedawcy i producenta, czyli rolnika.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Tu się właśnie z panem ministrem bardzo wspieramy i rozumiemy.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Natomiast jeżeli chodzi o system kontroli bezpieczeństwa produktów z małych gospodarstw, to chciałem zauważyć, że ze strony MRiRW w nadzorze są produkty pochodzenia zwierzęcego i tzw. produkty złożone, które są produkowane w ramach sprzedaży bezpośredniej i rolniczego handlu detalicznego. Kontrole są przeprowadzane przez dwie jednostki, które są podległe ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. To Inspekcja Weterynaryjna (IW) oraz Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS).

Chciałbym też nadmienić, że co roku wzrasta liczba podmiotów prowadzących obie te formy działalności. I tak w 2024 r. liczba podmiotów prowadzących sprzedaż bezpośrednią wynosiła niecałe 17 tys., a na dzień dzisiejszy jest ich już ponad 21 tys.

Zacznę od urzędowego nadzoru IW. Nadzór urzędowy polega na kontrolach właściwie trzech rodzajów. Kontrole okresowe, czyli kontrole planowane, zależą od analizy ryzyka dokonywanej przez powiatowych lekarzy weterynarii w stosunku do tych podmiotów. Wykonywane są one z różną częstotliwością. Jeżeli ryzyko jest duże, to odbywają się raz na 6 miesięcy, a jeżeli małe, to kontrola może być nawet raz na 36 miesięcy. Oczywiście są też kontrole doraźne, które są realizowane w związku z informacjami podjętymi przez organy IW, jak również kontrole sprawdzające, czyli te, które sprawdzają wykonanie zaleceń z poprzednich kontroli, żeby się upewnić, czy wszystkie stwierdzone nieprawidłowości zostały usunięte.

W 2024 r. IW skontrolowała około 37% podmiotów zajmujących się sprzedażą bezpośrednią w ramach ponad 6,6 tys. kontroli. W przypadku 14% kontrolowanych podmiotów stwierdzono niezgodności i nieprawidłowości.

Nie będę szczegółowo mówił o kontrolach, bo zostały one opisane w informacji, ale są też z nami przedstawiciele IW i zastępca głównego inspektora IJHARS. Myślę więc, że to oni powiedzą o tym w szczegółach, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Tak, oczywiście.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Natomiast w przypadku handlu detalicznego inspekcja skontrolowała 33% podmiotów w ramach prawie 8 tys. kontroli. Niezgodności wykryto w zakresie 21% skontrolowanych podmiotów. Tyle w skrócie na temat IW i jej kontroli.

Jeżeli natomiast chodzi o IJHARS, to ona też przeprowadza kontrole planowe i doraźne, z tym że dotyczą one oczywiście spraw z zakresu jakości handlowej, m.in. oznakowania i jego sposobów. W 126 podmiotach rolniczego handlu detalicznego (RHD) inspekcja przeprowadziła kontrole, podczas których sprawdzono 230 partii towarów wprowadzanych do obrotu przez rolników. Zakwestionowano aż 136 partii, głównie właśnie z uwagi na nieprawidłowe oznakowanie.

Chciałem też podkreślić, że zarówno IW, jak i IJHARS, oprócz swoich działań nadzorczych i kontroli, pełnią jakby funkcje doradcze, jeśli chodzi o rolników. Każda kontrola jest też okazją do przeprowadzenia rozmów z producentami oraz udzielenia im wskazówek i pomocy. Dużą rolę we wspieraniu rolników w zakresie omawianej tematyki odgrywają również ośrodki doradztwa rolniczego (ODR). Chcę państwa poinformować, że temat produkcji żywności w gospodarstwach i krótkich łańcuchów dostaw w 2026 r. po raz kolejny został uznany przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi za jeden z priorytetowych kierunków działań ODR.

Tyle krótko, pani przewodnicząca, ale oczywiście wraz z koleżankami z ministerstwa jesteśmy do dyspozycji. Natomiast prosiłbym, żeby mogła pani oddać głos przedstawicielom obu inspekcji, żeby opowiedzieli o zakresie swojej pracy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Oczywiście, panie dyrektorze. Wręcz proszę o to. Zapraszam. Kto pierwszy? Weterynaria?

Dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii Paweł Kobylarz:

Dobrze. Dzień dobry. Witam państwa. Paweł Kobylarz, dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego. Wywołany do tablicy, nawiązując do tego, co pan dyrektor powiedział, powtórzę to, co – jak myślę – kilkakrotnie już mówiłem na posiedzeniach podkomisji.

Proszę państwa, my także ze szczególną uwagą traktujemy rolniczy handel detaliczny i całą tę produkcję, której zadaniem jest skracanie łańcuchów czy możliwość zapewnienia bezpośredniego kontaktu rolnika z konsumentem końcowym. Dlatego też w ramach własnych działań nadzorczych oraz w oparciu o przepisy weterynaryjne i analizę ryzyka dostosowaliśmy do tych podmiotów częstotliwość kontroli, które musimy realizować zgodnie z przepisami prawa. Jak wspominałem na poprzednim posiedzeniu podkomisji, ta częstotliwość w stosunku do innych rodzajów działalności jest zdecydowanie niższa, co oczywiście wynika ze specyfiki prowadzonej przez nie produkcji. Mówimy tutaj o działalności w ramach RHD. Chcę tylko podkreślić, że jeżeli nie stwierdzamy nieprawidłowości, czyli jest ona prowadzona zgodnie z przepisami prawa, najniższa częstotliwość kontroli to raz na 3 lata. Innymi słowy, kontrola obejmująca sprawdzenie całokształtu prowadzonej działalności odbywa się raz na 3 lata.

Co więcej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rolników w kwestiach związanych z wymogami prawa, jest tak, że samo rozpoczęcie tego rodzaju działalności nie jest obłożone żadnymi dodatkowymi wymaganiami. Mówię o tym oczywiście z weterynaryjnego punktu widzenia. Wystarczy wyłącznie złożyć wniosek, czyli zadeklarować chęć prowadzenia działalności RHD do powiatowego lekarza weterynarii, a więc organu miejscowo właściwego, który będzie prowadził nadzór nad taką działalnością. Po zgłoszeniu – mówiąc kolokwialnie – dostaje się decyzję administracyjną i można prowadzić działalność.

Została zatem wyeliminowana uciążliwość w rozumieniu niektórych podmiotów, która w przypadku innych rodzajów działalności nakłada na dany podmiot konieczność opracowania projektu technologicznego i jego zatwierdzenia przez powiatowego lekarza weterynarii. Tak wygląda to z naszej perspektywy, ponieważ my także – jak mówię – traktujemy ten obszar szczególnie, bo dostosowujemy nasze kontrole i ich częstotliwość oraz wymogi z tym związane. Staramy się też wychodzić naprzeciw oczekiwaniom, ażeby móc ułatwiać rolnikom rozpoczęcie tej działalności.

Przepisy prawa weterynaryjnego także dają takie możliwości, z których oczywiście podmioty mogą korzystać i korzystają, a powiatowi lekarze weterynarii są zobligowani do ich egzekwowania z zachowaniem pewnej elastyczności. Elastyczność ta dotyczy również tego, co bardzo często podnoszone jest podczas spotkań, w czasie których rozmawiamy o rolniczym handlu detalicznym.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z nadzorem właścicielskim, a więc procedurami opartymi na zasadach dobrych praktyk higienicznych (GHP) i produkcyjnych (GMP) oraz na systemie analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli (HACCP), to przepisy mówią o pewnej elastyczności. Ponieważ zwracamy uwagę na to, ażeby kadra naszych organów terenowych, która bezpośrednio nadzoruje podmioty, miała jak największą i najlepszą wiedzę, to powiatowi lekarze weterynarii znają przepisy i wiedzą, że przy tym rodzaju działalności można stosować pewną elastyczność związaną z opracowywaniem procedur czy z prowadzeniem zapisów. W szczególności dotyczy to zapisów w kontekście GMP i GHP. Niektóre z powtarzalnych czynności, które są związane na przykład z myciem i dezynfekcją, nie muszą być za każdym razem odnotowywane.

Zatem my także – jak mówię – staramy się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom, żeby kontrole z jednej strony zapewniały bezpieczeństwo żywności, co jest najważniejsze, bo myślę, że to jest bezdyskusyjne, a z drugiej strony były jak najmniej uciążliwe dla tego rodzaju działalności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję pięknie.

Jeszcze inspekcja jakości, tak? Proszę bardzo.

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o działania IJHARS w zakresie nadzoru nad jakością produktów wprowadzanych w ramach RHD, to stoimy na takim stanowisku, że każdy przedsiębiorca, podmiot czy rolnik, który chce wprowadzać do obrotu produkty wytworzone z surowców polskiego pochodzenia, prowadzi działania wpisujące się w krótkie łańcuchy dostaw, lokalne półki i ma możliwość oznakowania takich produktów oznaczeniem produktu polskiego, co jest przez nas bardzo popierane i promowane.

Proszę pamiętać o tym, że inspekcja nie robi kontroli po to, żeby kogoś ukarać. Co do zasady, jeżeli wchodzimy na kontrolę do przedsiębiorcy czy rolnika i sprawdzamy jakość produkowanych przez niego wyrobów, to ten przedsiębiorca jest dla nas OK, a więc jesteśmy u niego po to, żeby potwierdzić, że jego działania są zgodne z prawem. Oczywiście, że jeżeli w trakcie kontroli napotkamy jakieś nieprawidłowości i uchybienia co do stosowania przepisów prawa, to wtedy mamy możliwość nałożenia sankcji zgodnie z obowiązującymi nas przepisami. Chcę jednak podkreślić, że ustawa o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych daje nam możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, gdy zachodzą różne przesłanki. Takie działania są stosowane właśnie na przykład w stosunku do rolników prowadzących działalność w ramach RHD.

Liczba podmiotów w RHD, które kontrolujemy w ciągu całego roku, jest stosunkowo niewielka w porównaniu do pozostałych. Tak jak powiedział już pan dyrektor i przedstawiciel IW, my również wpisujemy te działania zarówno w kontrole planowe, jak i w kontrole podejmowane doraźnie w związku z jakimiś sygnałami z rynku. Natomiast w 2025 r. skontrolowaliśmy 57 tych podmiotów. Nie jest to jakaś porażająca liczba, więc – że tak powiem, przepraszając za wyrażenie – nie jesteśmy upierdliwą inspekcją, jeżeli chodzi o te działania.

Natomiast podkreślam jeszcze raz, że gdy dokonujemy gdzieś kontroli, to jesteśmy tam po to, żeby edukować i pomagać prowadzić właściwą działalność zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jeśli ktoś nas o coś pyta, zawsze dostaje odpowiedź. Jesteśmy otwarci i bardzo chętni do pomocy, do dyskusji i do komunikowania się z kontrolowanym podmiotem.

Jeżeli chodzi o stwierdzane nieprawidłowości, to dotyczyły one głównie oznakowania. Były przypadki, że w badaniach laboratoryjnych coś tam było nie tak, natomiast kwestionowaliśmy głównie oznakowanie. Śmiem przypuszczać, że w dużej mierze były to nieprawidłowości, które powstały nie dlatego, że ktoś chciał źle albo miał złe zamiary, tylko dlatego, że czegoś tam nie doczytał i się nie dopatrzył, ale generalnie produkt był OK, jedynie etykieta, która mu towarzyszyła, zawierała nie do końca właściwe informacje bądź w ogóle ich nie zawierała. Nie mogę jednak powiedzieć, że to było nagminne.

Nasze działania w ramach RHD to nie tylko kontrole, ale również wszelkiego rodzaju działania edukacyjne. Tak jak powiedziałam, wielokrotnie zarówno przedstawiciele głównego inspektora, jak i wojewódzkich inspektoratów spotykali się czy to z pracownikami ODR, czy to z samymi rolnikami. Prowadziliśmy różnego rodzaju szkolenia. Braliśmy udział w konferencjach i prelekcjach.

Dodatkowo na stronie głównego inspektora jest zawieszony materiał edukacyjny, który pokazuje, jak oznakować swoje produkty. Są w nim podane przykłady etykiet, które powinny się znaleźć na takich produktach. Z tego, co pamiętam, są tam chyba dżem, pieczywo i jakiś przetwór mięsny. Jeżeli więc ktoś byłby zainteresowany, to oczywiście zachęcamy do zapoznania się z tym materiałem, który jest na bieżąco aktualizowany. Wszelkie potrzebne rzeczy są tam zamieszczane. To chyba tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zabranie głosu i przedstawienie informacji panią Katarzynę Poskoczym, która jest dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego Katarzyna Poskoczym:

Dzień dobry państwu.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, z upoważnienia ministra zdrowia chciałabym zaprezentować państwu informację dotyczącą działań podejmowanych przez Państwową Inspekcję

Sanitarną (PIS) i jej organy terenowe w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem żywności i nad producentami, którzy zajmują się generalnie produkcją pierwotną.

Jako PIS mamy troszkę więcej niż dwie działalności, które mogą dotyczyć bezpośrednio rolników, jak również producentów roślinnych, dlatego że w obszarze naszego zainteresowania jest nadzór nad producentami pierwotnymi i RHD oraz dostawcami bezpośrednimi, ale też nad łączoną działalnością dostaw bezpośrednich oraz producentów pierwotnych.

Jeśli chodzi o całą grupę podmiotów, które są pod nadzorem PIS, to według danych z grudnia 2025 r. pod nadzorem inspekcji znajduje się 156 636 producentów czy podmiotów, które prowadzą właśnie te działalności. Muszę powiedzieć, że RHD jest na ostatnim miejscu pod względem liczby podmiotów, które go prowadzą, dlatego że w naszych rejestrach jest ich zaledwie 750. Najistotniejszą grupą są jednak producenci pierwotni, co również przekłada się na kwestie związane z nadzorem i częstotliwością kontroli. W rejestrach PIS mamy ponad 109 tys. takich podmiotów.

Dlaczego jest to, proszę państwa, istotne? Tak jak powiedział już kolega z MRiRW, cały nadzór PIS, podobnie jak i innych inspekcji, oparty jest na ocenie ryzyka. Częstotliwość kontroli jest uzależniona od oceny ryzyka oraz dostosowana do profilu działalności i do tego, co wytwarzane jest w danym miejscu. Jest to zróżnicowane w zależności od tego, co wynika z procedur urzędowej kontroli żywności, które są opracowane dla PIS. Częstotliwość kontroli, na przykład u producentów pierwotnych, to raz na 66 miesięcy, oczywiście za wyjątkiem działalności wysokiego ryzyka, czyli producenci malin będą częściej kontrolowani niż producenci jabłek czy ziemniaków.

Proszę państwa, w 2025 r. przeprowadziliśmy ponad 7,6 tys. kontroli w podmiotach nadzorowanych. Skontrolowaliśmy 6846 podmiotów. Nieprawidłowości stwierdziliśmy w 246 podmiotach, czyli ich skala nie jest duża. Natomiast jeśli chodzi o rolniczy handel detaliczny, to zostało stwierdzonych tylko 20 nieprawidłowości, a w tej kategorii skontrolowano 108 podmiotów. Szczegółowe dane są dostępne w informacji, którą przekazało Ministerstwo Zdrowia.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że wszystkie działalności RHD będące pod nadzorem inspekcji mają uproszczoną procedurę w stosunku do podmiotów rozpoczynających działalność. Przy rejestracji wystarczy więc wypełnienie wniosku i zgłoszenie tego do PIS w odróżnieniu od innych podmiotów, a pod nadzorem mamy ich prawie 600 tys., gdzie jest obowiązek rejestracji i zatwierdzenia, czyli tam procedura jest może nie zdecydowanie bardziej skomplikowana, ale jednak wymagająca dodatkowych działań ze strony podmiotów. Tak więc to uproszczenie już na samym starcie jest znaczące i dotyczy właśnie rejestracji.

Proszę państwa, co kontroluje PIS? Oczywiście przede wszystkim stan higieniczno-sanitarny obiektu oraz spełnianie wymagań higienicznych. Jeśli chodzi o producentów pierwotnych, to trzeba powiedzieć, że trochę zminimalizowane są też wymagania z załącznika I do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 853/2004 w sprawie higieny środków spożywczych. Generalnie chodzi o obowiązek śledzenia pochodzenia produktu i jego znakowanie. Wszystkie te elementy brane są pod uwagę w kontrolach PIS.

Tak jak i koledzy, staramy się oczywiście stać frontem do klienta, jak również podejmować działania edukacyjne. Opracowujemy różnego rodzaju wytyczne. Na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego (GIS) jest poradnik. Podejmujemy również bardzo liczne współprace z ośrodkami doradztwa rolniczego i staramy się uczestniczyć w szkoleniach. Przedstawiciele PIS uczestniczą w szkoleniach, w różnego rodzaju inicjatywach i w działaniach edukacyjnych.

Chciałabym też stwierdzić, że wiele lat temu, kiedy wprowadzany był rolniczy handel detaliczny, rzeczywiście było bardzo duże zainteresowanie nim ze strony podmiotów. Początkowy boom był naprawdę duży. W tej chwili nie obserwujemy w zasadzie istotnego przyrostu podmiotów prowadzących RHD. Do GIS nie docierają również jakieś skargi czy wnioski zwracające uwagę na problemy związane z prowadzeniem tej działalności.

Jesteśmy gotowi do odpowiedzi na wszelkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Również bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Oczywiście. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Kazimierz Gołojuch (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za te informacje, które tutaj usłyszeliśmy.

Cieszę się również z tego, że RHD bardzo dobrze się rozwija. Podjęte wcześniej ustawy, bo później nastąpiła ich nowelizacja, spowodowały to, że rolnicy mogą sprzedawać przetworzone i nieprzetworzone produkty w swoim gospodarstwie. To również handel bezpośredni. Jak pan dyrektor powiedział, efektem tego jest skrócenie łańcucha dostaw od producenta do stołu. Myślę, że wszyscy, jak tutaj siedzimy, popieraliśmy to, popieramy i będziemy popierać.

Tym, co jest ważne, a o czym też chciałbym powiedzieć, jest to, że polscy rolnicy produkują dobrą, zdrową, wysokiej jakości żywność. Dobrze, że państwo czuwają nad jej bezpieczeństwem, bo to jest normalne i konieczne. Tak powinno być.

Bardzo cieszę się również z tego, co powiedziała pani dyrektor, że odbywa się promowanie polskich produktów, bo to jest ważne, ale mamy tutaj pewien niedosyt. Jak rozmawiam z rolnikami, z którymi się spotykam, gdy jest taka możliwość, to oni mówią o jednym, że mają problemy ze sprzedażą dobrej żywności w sklepach wielkopowierzchniowych i w marketach. Powinniśmy się zastanowić nad tym, żeby udział polskiej żywności był właśnie coraz większy.

Weźmy za przykład rok ubiegły, kiedy w Polsce była nadprodukcja ziemniaka, która zresztą jest dalej, bo na rynku i w przechowalniach mamy jeszcze bardzo dużo ziemniaków. Rolnicy po prostu nie mają ich gdzie sprzedać. Natomiast na rynek polski i do sklepów wielkopowierzchniowych wpłynęły ziemniaki z krajów Unii Europejskiej, co jest dopuszczalne, bo jest wolny przepływ towarów i usług, ale powinniśmy wytworzyć taki mechanizm, by tego ziemniaka za kilkadziesiąt milionów... Nawet nie wszyscy rolnicy zebrali z pola ziemniaki, jak i inne warzywa, bo chodzi też o kalafiora i kapustę. To wszystko zamarzło, bo nie było gdzie zbyć warzyw, a z zewnątrz pojawiły się właśnie duże ilości produktów.

Mam taką prośbę, żebyśmy się wszyscy nad tym zastanowili, bo myślę, że w tej kwestii nie ma nawet podziałów politycznych. Udział polskich produktów spożywczych na półkach sklepów wielkopowierzchniowych, marketów i supermarketów powinien być jednak większy. Chodzi o to, żebyśmy taki mechanizm wypracowali, bo to też jest naszym zadaniem. Na to chciałbym szczególnie zwrócić uwagę i prosić, żebyśmy się nad tym zastanowili i próbowali wdrożyć ten mechanizm.

Jak już wspominałem, dziękuję natomiast za informacje i za to, co państwo do tej pory powiedzieli. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Wiesław Różyński, a później pan poseł Kapinos. Dobrze? Różyński. Absolutnie przepraszam pana posła. Proszę mi wybaczyć.

Posel Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak w skrócie chciałbym poruszyć kilka kwestii.

Po rozmowach z rolnikami, ale też po przedstawieniu informacji przez państwa, pewne fakty się potwierdzają. Tych kontroli mamy sporo. Wiem, że dbamy o to i wszyscy chcemy bezpiecznej żywności, bezpiecznych produktów, ale każda z inspekcji ma kontrole planowane, doraźne, sprawdzające i jeszcze inne. To jest dla bezpieczeństwa. Czy jednak właśnie to nie zniechęca do sprzedaży bezpośredniej i do handlu detalicznego? Po rozmowach, które odbyłem, ale przede wszystkim po wysłuchaniu tego, co mówią rolnicy, uważam, że nasze kontrole są bardziej restrykcyjne w porównaniu do adekwatnych kontroli w krajach UE. Możemy się z tym zgodzić bądź nie, ale to też zniechęca niektórych na początku.

Jeśli chodzi o sprawy z tym związane, uważam, że być może za mało jest profilaktyki. Jak by to powiedzieć? Chodzi o pewne zdarzenia, które wystąpiły w procesie przygotowania towarów. Można byłoby wcześniej uzyskać jakąś profilaktykę i wiedzę, a nie bezpośrednią kontrolę i karę.

Chcielibyśmy zrobić jakąś deregulację przepisów odnośnie do poszczególnych obciążeń, bo przecież rolnicy to też przedsiębiorcy, by sprostać dzisiejszym wyzwaniom rynku, zwłaszcza zachodniego. Nie jesteśmy liderem, a właśnie poprzez ograniczenia i bariery trudno nam dołączyć do takich krajów UE, które w sprzedaży bezpośredniej i w handlu detalicznym na pewno są od nas dużo lepsze. Może nawet nie tyle oni są lepsi, ile mają lepsze możliwości.

Jeszcze zapytanie na koniec. Jakie nieprawidłowości występują najczęściej? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję. Pan poseł Kapinos.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, szanowni państwo, zacznę od podziękowań dla wszystkich inspekcji za piękną pracę, którą państwo wykonują, bo to jest praca niełatwa. Oczywiście w waszej pracy czasami trzeba dać mandat.

Przede wszystkim chciałem podziękować za edukację, którą państwo realizują, ale i poprosić o jeszcze większą edukację dla wszystkich rolników i małych przedsiębiorców, bo to jest bardzo ważne. Może warto by było, żeby edukację zorganizowały ośrodki doradztwa rolniczego w powiatach? Wziąć IJHARS, powiatowego lekarza weterynarii, PIS, wszystkie te instytucje i zrobić taką edukację.

Rolnicy mówią: „Jesteśmy od tego, żeby wyprodukować żywność najwyższej jakości. W małych gospodarstwach jemy ją sami, a skoro tą żywnością karmimy siebie, swoje dzieci i wnuki, to chcemy, żeby była ona jak najwyższej jakości i spełniała wszystkie standardy. Jeżeli popełniamy jakieś błędy, to chcemy, by państwo nami tak pokierowali, żebyśmy produkowali żywność o najwyższych standardach”.

Wiemy, że w Polsce daje się 2 kg substancji czynnej, podczas gdy w takich krajach Mercosur jak Brazylia stosuje się 13 kg tej substancji. To też będzie następny problem, bo żywność stamtąd, na przykład wołowina, będzie trafiała do Polski. W ramach edukacji musimy o tym mówić. Wiemy też, jak ważna jest strategia od pola do stołu. Raz na tydzień chodzę na targowisko. Rolnik, który wyprodukuje produkt, dzisiaj musi go sprzedać na mrozie w takich warunkach, jakie są, bo z tego żyje.

W związku z tym dziękuję za to, że staracie się nie karać, tylko edukować. Tu jest taka prośba, żeby edukować i dawać drugą czy trzecią szansę. Wiadomo, że chcemy mieć żywność najwyższej jakości i bezpieczną, bo my ją kupujemy, ale chodzi też o to, żeby rolnik, który ją produkuje... Często właściciele małych firm mówią: „Wy nam o tym powiedzcie, bo przecież nikt nie chce popełniać błędów. Chcemy produkować żywność najwyższej jakości”.

Oczywiście popieram głos pana posła Kazimierza Golojucha, który powiedział o tym, żeby też rolnicy... Wspólnie prowadzimy Parlamentarny Zespół ds. Wsparcia Rolnictwa i Przetwórstwa Ekologicznego oraz Rozwoju Wyrobow Winiarskich. Wiemy, że producenci i rolnicy, którzy produkują żywność w sposób ekologiczny, mają poważny problem z jej sprzedażą do supermarketów i do sieci sklepów wielkopowierzchniowych. Tam kary są potężne. Dużą firmę stać na to, żeby zapłacić karę, która jest w umowie, bo 1 mln zł to jest jakiś tam 0,1%, ale nie rolnika, który prowadzi uprawę w sposób ekologiczny na kilku hektarach ziemi. To nie jest taka skala produkcji, żeby zabezpieczyć cały kraj w te produkty itd.

Warto byłoby wrócić do tego, żeby lokalnie można było dostarczać ileś tam procent produktu lokalnego, na przykład 20% czy 30%, żeby rolnik nie musiał cały rok stać na targowisku. Chodzi też o to, żeby mógł się rozwijać i tę część, którą wyprodukuje, był w stanie sprzedawać do sieci wielkopowierzchniowej.

Myślę, że wszyscy jesteśmy za tym. Jeżeli widzimy, że w naszym sklepie jest produkt od rolnika, to chętnie go kupujemy, bo chcemy to wspierać. To jest ten patriotyzm gospodarczy. Pracowałem kiedyś w firmie wędliniarskiej, jeździłem na targi i słyszałem, jak mówiono: „Tak, macie wspaniałe produkty, ale my tu, w Niemczech, będziemy kupować nasze wyroby wędliniarskie”. W związku z tym musimy rozwijać ten patriotyzm. Dziękuję za to, że produkty są oznaczone. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości wprowadziliśmy biało-czerwone flagi. To jest bardzo ważne, bo ludzie patrzą i naprawdę zwracają na to uwagę, że produkt pochodzi z naszego terenu, że jest z Polski, że to polski produkt, ale może warto byłoby wprowadzić jeszcze jakieś oznaczenie, że to jest produkt regionalny czy lokalny, bo klient nie zawsze wie, że produkt jest z tego terenu.

Bardzo bym prosił, aby wrócić do edukacji i jeszcze ją poszerzyć, żeby rolnik nie musiał szukać wiedzy, bo niektóre przepisy jest mu naprawdę ciężko zrozumieć i zinterpretować. Warto byłoby, żeby ten przekaz był prosty i jasny dla rolników. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Jako przewodnicząca pozwolę sobie trochę podsumować pytania posłów. Dziękuję panom posłom za te pytania.

Zachęcam do częstszego uczestniczenia w posiedzeniach podkomisji, bo rzeczywiście wszystkie tematy, które panowie podnieśli, omówiliśmy już w jakiś sposób, jak też pojawiały się wcześniej wszystkie sugestie kierowane do ministerstwa i do inspekcji właśnie w odniesieniu do sklepów wielkopowierzchniowych i do edukacji. To już robiliśmy.

Wrócimy w ogóle do tematu edukacji na tym poziomie, bo chciałabym zorganizować wyjazdowe posiedzenie podkomisji z Ministerstwem Edukacji Narodowej, żeby pokazywać, jak rolnicy produkują żywność zwierzęcą i roślinną. Mamy już zgłoszone takie organizacje, które to wykonują w swoich miejscach zamieszkania, okręgach i powiatach, a nawet szerzej, w województwach. Prawdopodobnie będziemy chcieli pojechać do województwa warmińsko-mazurskiego, żeby zobaczyć rolników, którzy uczą dzieci tego, jak wygląda produkcja zwierzęca i roślinna, z pewną dbałością o to, czym jest bezpieczeństwo żywnościowe, zapotrzebowanie i jakość żywności.

Rzeczywiście pojawiały się już sugestie dotyczące sklepów wielkopowierzchniowych. Mam dość podobne pytania, bo wydaje mi się, że wszyscy w tej samej tematyce będziemy się poruszać.

Pan poseł Różyński zapytał o konkretne nieprawidłowości. Część z nich, jeśli chodzi o lekarzy weterynarii, mamy wypisane. Dziwię się tylko, że inspekcja sanitarna nie prowadzi takiego rejestru nieprawidłowości, ale jeszcze na koniec wrócę do tego pytania.

W jaki sposób organy PIS weryfikują skuteczność działań edukacyjnych i szkoleniowych prowadzonych we współpracy z ODR i z jednostkami samorządu terytorialnego? Czy istnieją jakieś mierniki pozwalające ocenić, że te działania przekładają się na przykład na zmniejszenie liczby nieprawidłowości w gospodarstwach?

Jeśli jednak nie mamy rejestru nieprawidłowości, to trudno powiedzieć coś takiego konkretnego, bo z tej informacji wynika, że... Dobrze, zaraz pani odpowie, ale pozwolę sobie dokończyć.

Czy są planowane zmiany w systemie oceny ryzyka lub częstotliwości kontroli, które uwzględniłyby specyfikę bardzo małych gospodarstw, aby nadzór był bardziej proporcjonalny i może mniej obciążający administracyjnie?

Pytanie do MRiRW. Czy obowiązujący model ustalania częstotliwości kontroli na podstawie analizy ryzyka jest obecnie poddawany jakiegóż ewaluacji, szczególnie w kontekście rosnącej liczby podmiotów? To jedno.

Czy przeprowadzono analizę przyczyn najczęściej występujących niezgodności? Czy planowane są ukierunkowane działania prewencyjne w tych obszarach? Pytam, ponieważ warto ustalić, czy problem ma charakter systemowy, a więc chodzi o brak wiedzy, koszt zmian i niejasność przepisów, czy incydentalny. Czy planowane są działania edukacyjne lub legislacyjne?

To tak z notatek, które miałam przed posiedzeniem podkomisji, ale w trakcie dyskusji przysłała mi do głowy jeszcze jedna rzecz.

Państwo z MRiRW wiedzą, że miałam trochę do czynienia z branżą kontroli. Moja mama pracowała w inspekcji handlowej, więc wiem troszeczkę, jak to wygląda. Czy nie mamy jednak wrażenia, że niektóre z tych kontroli jakby dublują się w zakresach? Państwo muszą to wyjaśnić, bo może tak jest, że czasami kontrolujemy te same podmioty. Czy istnieje jakaś baza albo możliwość wymieniać się informacjami o tym, które podmioty zostały skontrolowane? Chodzi o to, żeby tego nie dublować, bo może się okazać, że jakiś rolnik jest kontrolowany ileś razy danego roku, a inny wcale. Czy tu nie powinno być jakiegoś rozmasowania albo rozpląszczenia tych kontroli? Tak żeby jak największa liczba podmiotów została skontrolowana, i to w podobnych zakresach, bo one często jednak w jakimś stopniu się pokrywają, mimo że nie w całości, żeby trochę mniej obciążać...

Wiem, że pani z inspekcji jakości mówiła o tym, że tych kontroli nie ma dużo, ale jeśli one dotyczą kilku inspekcji, które przyjeżdżają do tego samego rolnika, to on ma jednak poczucie obciążenia. To taka uwaga z mojej strony i moje pytania. Teraz jeszcze pytania strony społecznej. Czy są takowe? Nie ma zgłoszeń. To bardzo proszę o odniesienie się do pytań zadanych w trakcie dyskusji.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałem się krótko odnieść do pytań i stwierdzeń, które padły ze strony posłów, za co im serdecznie dziękuję, bo poruszyli państwo istotne tematy.

Sprawa wielkopowierzchniowych sklepów, a właściwie ich pozycji na rynku, jest nam dobrze znana, i to od lat. Pani przewodnicząca mówiła też o tym, że dyskutowaliśmy już na ten temat. Niemniej jednak chciałem jedną rzecz podkreślić. Sprzedaż bezpośrednia i rolniczy handel detaliczny to są formy działalności i sprzedaży, które tak naprawdę zostały ustanowione po to, żeby

integrować ludzi na lokalnym rynku, żeby rolnik poznał się z konsumentem, który te produkty odbiera, żeby powstały lokalne więzi. To nie był sposób ani forma sprzedaży do supermarketów. Nie oszukujmy się. Mały rolnik nie będzie miał dzisiaj pozycji, którą może wykorzystać w rozmowach ze sklepem wielkopowierzchniowym, bo z tym mają problemy i duzi rolnicy, którzy też muszą i powinni organizować się w grupy producenckie, żeby ich siła głosu i oddziaływania na markety była większa.

Czy kontrole zniechęcają? Możemy mieć różne oceny. Przeprowadziliśmy nawet taką dyskusję. Pani minister Małgorzata Gromadzka zrobiła spotkanie w ministerstwie z panem posłem Janem Chmielewskim i z podmiotami, które prowadzą handel detaliczny. Rzeczywiście...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Szkoda, że tylko dla jednego okręgu, a nie dla producentów z całej Polski. To taka moja sugestia do pani minister, żeby zaopiekowała się całą Polską, a nie na przykład Dolnym Śląskiem albo Lubelszczyzną.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Pani przewodnicząca, to była jednak propozycja i prośba pana posła Jana Chmielewskiego.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

To teraz rozszerzymy koncepcję.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję.

Mówiąc właśnie o tych kontrolach, chciałem jeszcze podkreślić, że naprawdę niektóre podmioty właściwie nie rozumiały, co to są kontrole, bo mówiły, że mają tysiące kontroli. Później się okazało, że to nie są tysiące kontroli, bo nie ma protokołów kontroli, tylko to jest zwykły nadzór w ubojni, który jest prowadzony regularnie. Obecny tutaj pan dyrektor Kobylarz dzielnie tłumaczył, że to nie są kontrole.

Natomiast można by też pokusić się o to, by popatrzeć na statystykę. Jeżeli liczba podmiotów corocznie wzrasta, to znaczy, że może to nie kontrole zniechęcają, tylko ewentualnie to, o czym mówiły podmioty, że mają one na przykład problemy z rozliczaniem, z fakturami czy z dokumentowaniem. Kontrole to był chyba najmniejszy problem, który się pojawił na tym spotkaniu. Tak samo nikt nie mówił o podwyższaniu 100 tys. zł w RHD. Nikt o tym nie mówił.

Właśnie wiele rzeczy rzeczywiście było już omówionych u pani przewodniczącej w podkomisji.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Naprawdę zapraszam panów posłów. Dużo tu rozmawiamy. Czasami nie ma kto zadawać pytań.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Przepraszam, ale muszę to tutaj powiedzieć. Nieraz mamy obrady trzech komisji podczas posiedzenia podkomisji, więc jeżeli w komisji trzeba głosować, to musimy wybrać.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Wiem.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Przepraszam, ale chciałbym, żebyśmy się wytłumaczyli, że nie przychodzimy, bo...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

A już myślałam, że państwo mnie po prostu nie lubią, dlatego nie przychodzą.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Nie. Nie przychodzimy wcale nie z niechęci, tylko że jak nieraz są obrady trzech komisji, a jeszcze mamy jakieś inne aktywności, ale głównie chodzi o komisję, to po prostu... Każdy z nas jest członkiem dwóch komisji i nie zawsze może tu być.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Zapraszam.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Ależ oczywiście. Pan poseł Różyński poruszył temat kontroli. Oczywiście bierzemy to sobie do serca, ale nie chcemy...

Posel Wiesław Różyński (PSL-TD):

Powiedziałem o tym, co mówi środowisko.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Co mówi środowisko? Na pewno staramy się pomóc tym rolnikom i nie chcemy ich zamęczyć kontrolami, co powiedzieli też moi koledzy i koleżanki z inspekcji. Wiadomo, w jaki sposób jest odbierana każda kontrola. W taki, w jaki jest, prawda? Nikt nie lubi być kontrolowany. Natomiast musimy dbać o bezpieczeństwo żywności i o konsumentów.

Chciałem też odpowiedzieć panu posłowi Fryderykowi Kapinosowi, który mówił o edukacji i o patriotyzmie lokalnym. To wszystko są rzeczy, które nasz minister próbuje wdrażać, a są to jego priorytety. Jeśli chodzi o lokalny patriotyzm, są już oznaczenia geograficzne i regionalne, o których mówiła pani inspektor. To jest jeden z priorytetów ministra.

Natomiast jeżeli chodzi o niezgodności wykryte podczas kontroli, to pozwolę sobie państwu przedstawić, czego one dotyczyły. Tak więc dotyczyły one wymagań w stosunku do pomieszczeń i żywności przy sprzedaży bezpośredniej. Podzielił to.

Przy sprzedaży bezpośredniej po kontrolach stwierdzono naruszenia w sprawie wymagań dla pomieszczeń żywnościowych, sprzętu i wyposażenia, jak też naruszenia w zakresie zagospodarowania odpadów żywnościowych, jakości wody i lodu, higieny osobistej pracowników i szkoleń w 362 podmiotach, a także w odniesieniu do zabezpieczenia przed szkodnikami, zachowania łańcucha chłodniczego, co jest bardzo ważne, możliwości śledzenia i znakowania oraz wymagań mikrobiologicznych czy też innych specyficznych wymagań. To dotyczyło sprzedaży bezpośredniej.

Natomiast w rolniczym handlu detalicznym stwierdzono właściwie podobne niezgodności. Dotyczyły one także wymagań w zakresie pomieszczeń, sprzętu i wyposażenia, jakości wody i lodu, jak również higieny osobistej pracowników, co stwierdzono nawet w 560 przypadkach, ale też obróbki cieplnej, wymagań dla opakowań, możliwości śledzenia i znakowania, systemu HACCP i wymagań mikrobiologicznych.

To są jakby grupy stwierdzonych naruszeń. Natomiast wiadomo, że każdy przypadek musimy ocenić oddzielnie, bo może on stwarzać większe czy mniejsze zagrożenie dla konsumenta.

Odpowiadając z kolei na pytania pani przewodniczącej...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Już się boję.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

To ja się boję. Czy kontrole dublują się w zakresach? Konsultowaliśmy się z dyrektorem Kobylarzem. Właściwie one są robione planowo. Tam są matryce. Robiona jest analiza ryzyka. Według nas one się jednak nie dublują. Nawet to, że jeden podmiot może być kontrolowany raz na 3 lata, wskazuje już na to, że nie jest to uciążliwa rzecz.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Ale mówię o tym, że...

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Natomiast...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Przepraszam. Tylko gwoli wyjaśnienia, bo tu jeszcze jest kontrola inspekcji sanitarnej, tak?

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczym:

My nie mamy z dyrektorem Kobylarzem wspólnych kontroli w tym zakresie.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Przepraszam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję za to zwierzenie. Naprawdę bardzo dziękuję.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, to w tym zakresie, o którym j rozmawiamy, mamy ścisły podział kompetencyjny pomiędzy IW a PIS. Tutaj nie ma, jeśli chodzi o takie sytuacje...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

OK.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Oczywiście, gdybyśmy rozmawiali o innych rodzajach działalności i produkcji, to powiedziałbym, że są takie specyficzne sytuacje, kiedy mamy wspólny nadzór i musimy być razem.

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczym:

Wtedy musimy być.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Ale na to też mamy przygotowane rozwiązanie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Ale to, że wspólnie, razem, to jest OK, tylko wiecie, że chodzi o to, żeby nie było na przykład tak, że...

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Nie. Tutaj nie. W tym obszarze, o którym tutaj rozmawiamy, nie mamy wspólnych tematów.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

OK, dobrze. Wasza sprawa.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Być może, pani przewodnicząca, to wynika z tego podziału, że...

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczym:

Dziękuję, panie dyrektorze, za obronę mojej osoby. Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Myślę, że jednak i tak powinniście współpracować.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Współpracujemy, panie dyrektorze.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dobrze wam idzie.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Natomiast, pani przewodnicząca, to rzeczywiście wynika z dość jasnego podziału, że IW zajmuje się produktami pochodzenia zwierzęcego i złożonymi, a PIS jednak produktami pochodzenia roślinnego, więc pewnie nie bywają...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

No tak, ale wiecie, że mamy rolników, którzy mają produkcję i taką, i taką.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Wiem. Ustalcie, czy się tam nie spotykacie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Żeby nie dowiedziała się potem od kogoś...

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo. Zapraszam panią.

Zastępca głównego inspektora IJHARS Beata Bakalarska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, krótko odniosę się do tego, co mówili panowie posłowie i pani przewodnicząca.

Niewątpliwie IJHARS może skontrolować podmioty prowadzące RHD, które wprowadzają do obrotu żywność pochodzenia zarówno roślinnego, jak i zwierzęcego, a także żywność mieszaną. Patrząc jednak na liczbę podmiotów, które kontrolujemy i jaka w ogóle działa w tym zakresie, nie sądzę, żebyśmy się kiedykolwiek gdzieś spotkali. Natomiast na pewno działania, które podejmujemy w takich podmiotach i które realizują inne inspekcje, czy to weterynaria, czy inspekcja sanitarna, kompetencyjnie i zakresowo się nie pokrywają. Sprawdzamy zupełnie inny zakres tematyczny i kompetencyjny, który inspekcje mają do zrealizowania.

Tak jak mówiłam, przy nieprawidłowościach, które stwierdzamy, oczywiście rolą kontroli jest edukacja, co zawsze podkreślamy – i to robimy. Natomiast jeżeli podczas kontroli okaże się, że ktoś jest fałszerzem, próbuje oszukać i robi to świadomie, to wtedy działania będą nieuniknione i surowe, niezależnie od tego, czy jest to podmiot mały, czy duży. Będą nakładane kary, jakie są przewidziane, bo mamy takie możliwości. Tak jak mówiłam, mamy natomiast możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, jeżeli nieprawidłowości w oznakowaniu nie mają wpływu na jakość produktu, a są wynikiem jakiegoś tam błędu, przeoczenia itd.

Przypadków stricte zafałszowania, takiego definicyjnego z ustawy, w ciągu 5 lat do 2025 r. stwierdziliśmy naprawdę bardzo mało. Tak jak powiedziałam, nie sądzę więc, żeby to wynikało z jakiegoś celowego działania. Natomiast te nieprawidłowości w oznakowaniu, które stwierdzaliśmy przez 5 lat, to były na przykład nieczytelne oznakowanie bądź zupełny brak etykiety, brak obowiązkowego podawania informacji o cukrach w sokach czy użycie niewłaściwych sformułowań.

Natomiast – jak powiedziałam – te nieprawidłowości, które stwierdzamy, jak i te obszary, które kontrolujemy, nie pokrywają się z tym, co w zakresie rolniczego handlu detalicznego robią pozostałe inspekcje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze? Tak, proszę bardzo. Zaraz by było, że wykluczam. Proszę, inspekcja sanitarna.

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczym:

Pani przewodnicząca, nie dam się wykluczyć. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Widzę, że pani jest waleczna. Tak jak i ja.

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczym:

Tak. Szanowna pani przewodnicząca, chcę usprawiedliwić odpowiedź GIS.

Na poziomie głównego inspektoratu w grudniu po prostu nie wprowadzamy takiego zakresu danych. Nasza statystyka jest dopiero w I kwartale, więc te dane, które przekazaliśmy, to były dane, jakie mamy w naszym rejestrze.

Natomiast nieprawidłowości najczęściej dotyczą oczywiście wymagań higieniczno-sanitarnych, czyli pomieszczenia, jak i zasad higieny, a także badań do celów sanitarno-epidemiologicznych i braku badania wody. Kiedy na przykład sprawdzamy targowiska, zdarzają się przypadki, że są tam osoby, które prowadzą sprzedaż bez wymaganego obowiązku rejestracji. Takie są najczęściej powtarzające się nieprawidłowości.

Chciałabym też powiedzieć, patrząc na liczbę kontroli i stwierdzonych nieprawidłowości, że edukacja naprawdę dochodzi do rolników, bo tych nieprawidłowości nie stwierdzamy tak strasznie dużo. Inne grupy producentów czy sprzedających, którzy prowadzą obrót, są bardziej kreatywne. Tam niestety tych nieprawidłowości jest trochę więcej.

Odnosnie do nakładania się kompetencji chciałabym jeszcze na coś zwrócić państwa uwagę. Obecny tutaj dyrektor Paweł Kobylarz już to wyjaśnił. Nie będziemy mieli też nakładania się zakresów z IJHARS, dlatego że parametr bezpieczeństwa żywności jest zupełnie innym parametrem niż jakość handlowa. To są dwie zupełnie odmienne rzeczy. Chociażby przez to nie możemy mieć nakładania się kompetencji.

Jeśli chodzi o producentów pierwotnych, współpracujemy z innymi inspekcjami, chociażby z Państwową Inspekcją Ochrony Roślin i Nasiennictwa, w takich obszarach, gdzie musimy podejmować wspólne kontrole. Natomiast są to kontrole, które są ustalone i w taki sposób dostosowane, żeby nie obciążały one podmiotów kontrolowanych, właśnie pomimo zachowania zasady współpracy pomiędzy inspekcjami. Podejmujemy też współpracę z Inspekcją Ochrony Środowiska. W tym zakresie mamy takie porozumienie, które dotyczy głównie producentów pierwotnych.

Działania edukacyjne. Pani przewodnicząca zapytała, czy sprawdzamy inspektorów sanitarnych pod kątem tego, jak wypełniają działania edukacyjne. Akurat departament, którym się zajmuję, tego nie kontroluje. Mamy nowy Departament Promocji Zdrowia i Komunikacji Społecznej. Natomiast do tej pory...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Tu bardziej chodzi o mierniki.

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczmy:

Nie mamy tych mierników. Nie jestem w stanie powiedzieć pani przewodniczącej, czy dużo działań edukacyjnych przekłada się na coś, bo nie mam na to dowodów.

Natomiast śledząc trendy na podstawie 5-letniej obserwacji, bo robimy taką ocenę, można powiedzieć, że w ogóle we wszystkich nadzorowanych obiektach nieprawidłowości się zmniejszają. Przekłada się to również na spadek czy też na utrzymanie poziomu nieprawidłowości w zakresie produktów. To jest cały czas w granicach 2,7–2,8% w stosunku do tych próbek, które pobieramy. Do badania pobieramy 90 tys. próbek. Skala jest dosyć duża, jeśli chodzi o inspekcję sanitarną.

Może nie zdobędę tutaj popularności, ale powiem, że po części z jednej strony chodzi o nieuchronność kary, a z drugiej strony o działania edukacyjne. Pomimo że stoimy frontem i chcemy edukować, nie chcemy karać tam, gdzie nie potrzeba, ale jeśli jest to kolejna przewina, to musimy reagować w takich sytuacjach. Natomiast działania edukacyjne są istotne, dlatego właśnie podejmujemy je z ośrodkami doradztwa rolniczego. Staramy się też uczestniczyć w różnych szkoleniach dla producentów żywności, nie tylko z branży rolnej, ale i z innych branż. W tym zakresie bardzo mocno się staramy.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze pani Jolanta Puczel chciała zabrać głos? Pan również. Pytałam o to, czy organizacje... Był taki moment i nikt się nie zgłaszał. Proszę bardzo.

Prodziekan ds. organizacji zajęć, kształcenia praktycznego i praktyk zawodowych Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych w Łomży Jolanta Puczel:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zadam troszeczkę podobne pytanie, ponieważ reprezentuję szkołę wyższą, w której mamy kierunek rolnictwo. Na tym kierunku prowadzimy też edukację, jeśli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe. To również dociera. Tak więc edukujemy i pod tym kątem.

Młodzi rolnicy mają jednak problem. Zawsze mówią, że nie da się produkować bez środków chemicznych: „Rolnictwo ekologiczne to raczej nie, bo są pestycydy. Później trzeba stosować te pestycydy”, „Rolnictwo ekologiczne – nie, bo również są mykotoksyny”. Stąd moje pytanie. Czy pobierają państwo próbki na zawartość mykotoksyn i pozostałości środków ochrony roślin? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Tu pan się zgłosił. Proszę też przedstawić się do mikrofonu.

Specjalista ds. polityki rolnej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Michał Korytko:

Dzień dobry, Michał Korytko z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

To samo, co słyszałem od rolników z naszej federacji, słyszę od państwa. Głównym problemem w RHD jest kontrola. W RHD problemem jest rynek zbytu. To jest główna zasada.

A kto u nas decyduje o tym, co ktoś je? Nie ministerstwo, nie rząd, nie programy, a tym bardziej nie rolnicy. Decydują o tym głównie dyskonty. Konsumenci mają ochotę kupić lepszy produkt, nawet drożej, jak to pokazują statystyki. Stanowcza większość osób jest chętna zapłacić więcej za produkt wyższej jakości i świeższy, co do którego mają pewność, że jest lokalny i wysokiej jakości.

Problem jest w tym, że jeżeli rolnik, na przykład hodowca bydła mlecznego, chce sprzedać swoje mleko, to potrzebuje niesamowitego zaplecza technicznego. Do tego musi mieć jeszcze pracowników, których jest coraz mniej, a staż ludzi pracujących w rolnictwie cały czas się zwiększa. Rolnicy nie mają gdzie ani jak tego sprzedać, bo jeżeli tylko będzie za zimno albo za ciepło, to nie sprzedadzą produktów. Kto ma takie możliwości? Takie możliwości mają dyskonty.

Dyskonty mogą sprzedać wszystko, co zechcą, jeżeli tylko chcą, ale nie zechcą, bo nie działają na zasadzie tego, co jest najlepsze dla konsumenta i dla jego zdrowia, tylko wyłącznie na tej zasadzie, że muszą jak najwięcej zarobić. Rozmawialiśmy już o tym na poprzednich posiedzeniach podkomisji. Tak więc dyskonty będą obcinać ceny o kilka groszy na kartonach i ściągać mleko z Litwy, bo tam odrobinę tańsze są kartoniki albo ich utylizacja.

Ministerstwo może zrobić jedno – stworzyć system, w którym to RHD nie jest rozwiązaniem tymczasowym albo tylko bardziej na pokaz, że rolnicy mogą coś sprzedać. Jak najbardziej, super i fantastycznie, jeżeli ktoś stworzy sobie rynek zbytu i znajdzie chętnych do zakupu, co oznacza chętnych do tego, żeby regularnie przyjeżdżali i kupowali. Fantastycznie.

Czemu jednak nie nałożyć obowiązku sprzedaży lokalnych produktów na największego decydenta w kwestii tworzenia zachowań żywnościowych w kraju, czyli na dyskonty? Jak najbardziej można stworzyć większe kontrole i to usystematyzować, ale chodzi też o to, aby rolnikowi, który nie ma czasu na to, żeby stać cały dzień na targowisku czy rozwozić swoje produkty i płacić kolejnym pracownikom, umożliwić na przykład przywiezienie towaru po kontroli do lokalnego dyskontu. Wtedy ten lokalny dyskont ma obowiązek wystawienia tych produktów. W tym momencie lokalny dyskont przyjmuje decyzje marketingowe, że promuje te produkty, bo okazuje się, że społeczeństwo ich chce. Nie trzeba robić tego na zasadzie, że dyskonty bezpośrednio płacą za to, co wezmą, tylko muszą wziąć, a państwo decyduje, co one muszą wziąć i na jakich zasadach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo za ten głos.

Ponieważ był to temat omawiany już w podkomisji, zamykam dyskusję. Na tym wyczerpał się... Było pytanie? Przepraszam. Rzeczywiście tak. Proszę bardzo.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Dziękuję bardzo.

Odnosnie do monitoringu pozostałości substancji, który realizowany jest przez IW, proszę państwa, w ramach planów monitoringowych inspekcja co roku pobiera próbki. Będę mówił w zaokrągleniu, ponieważ nie jestem przygotowany co do liczby.

Rząd wielkości próbek pobranych od zwierząt, z których lub od których produkowana jest potem żywność, to jest ponad 37 tys. w 2024 r. W ramach własnych kompetencji realizujemy sześć oddzielnych planów kontroli. Nie wchodząc w szczegóły, żeby odpowiedzieć na pytanie, które tutaj padło, w ramach planu dotyczącego zanieczyszczeń monitorujemy także mykotoksyny, mówiąc najogólniej. Podkreślę to, co chciałbym, żeby zabrzmiało na posiedzeniu podkomisji. Proszę państwa, na ponad 37 tys. próbek pobranych w 2024 r. niezgodne wyniki zostały stwierdzone tylko w 80 przypadkach. Innymi słowy, to jest 0,21%.

Mamy się więc czym pochwalić. Myślę, że to jest najbardziej obiektywne, bo wynikające z danych, potwierdzenie tego, co wszyscy podkreślają i co mnie cieszy, że nasza żywność jest bezpieczna. Tak więc realizujemy ten monitoring. Pobierane są m.in. próbki w kierunku pozostałości mykotoksyn. Tak jak wspomniałem, odsetek próbek dodatknych to jest promilowa ilość. W 2024 r. było ich 0,21%. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Przepraszam panią bardzo, pani dyrektor, ale zgłasza się jeszcze pan poseł Kapinos.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Chciałem się odnieść do głosu pana z naprzeciwnika, który powiedział, że RHD został stworzony, żeby rolnik pojechał na targowisko i tam się zintegrował. Rolnik się integruje, ale wszyscy chcą te produkty kupować i zwiększać produkcję rolniczą, a potem przetwórczą, więc ma on coraz więcej klientów. Klienci chcą to kupować, więc rolnik musi mieć też możliwość... Wspieram głos pana od mleka, który mówił przede mną.

Pani przewodnicząca, może przygotowalibyśmy jakieś stanowisko podkomisji w tej sprawie? To jest bardzo ważna kwestia. Pani przewodnicząca, chciałbym, żebyśmy przygotowali stanowisko skierowane do ministrów, którzy mogliby takie działania podjąć.

Jeśli rolniczy handel detaliczny rozwija się coraz bardziej, to potem rolnicy mogą sprzedawać już tylko 20% swojej produkcji na targowisku, a 80% nie mają gdzie sprzedać. Mogliby się rozwijać. Chyba nam o to chodzi, żeby polski rolnik się rozwijał. Chcemy, żeby polskie rolnictwo i polski przemysł przetwórczy się rozwijały, bo chyba o to nam chodzi, a niedługo będziemy zalewani żywnością z krajów Mercosur i z Ukrainy. Musimy stwarzać coraz lepsze warunki dla rolników.

Bardzo proszę, żebyśmy przygotowali takie stanowisko. Rozmawialiśmy z kolegą. Oczywiście z radością pojedziemy na wyjazdowe posiedzenie podkomisji z panią poseł.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję.

Panie dyrektorze, bardzo proszę. Tak po kolei, proszę bardzo. Nie było jeszcze takiego posiedzenia podkomisji. Naprawdę wszyscy się wyrrywają do głosu. To jest coś niesamowitego. Tylu znamienitych posłów i posłanek... Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, odpowiadając na ten głos pana posła, oczywiście przepisy weterynaryjne, które regulują te formy działalności, o których dzisiaj rozmawiamy, nie stoją w ogóle na przeszkodzie temu, co pan mówi, bo przecież rolnik może dostarczać produkty do dyskontów. Problem tkwi gdzie indziej. To nie jest problem naszych kontrolnych przepisów weterynaryjnych, tylko pozycji tego rolnika wobec dyskontu. W tym składzie na posiedzeniu podkomisji raczej tego nie rozwiążemy, bo problem jest szerszy.

Wiem, że w ministerstwie rozpoczęły się prace nad lokalną półką, ale nie jest to w kompetencji mojego departamentu, żebym mógł się wypowiedzieć. Natomiast doskonale pana rozumiemy, bo od lat mówimy, że pozycja rolników jest słaba, że rolnicy za mało się organizują, że dyskonty wykorzystują swoją przewagę.

Oczywiście trzeba będzie pewnie się przyjrzeć i przeanalizować, jak można temu zapobiec, ale na pewno nie dotyczy to tylko tych form działalności, o których rozmawiamy, a już na pewno nie przepisów weterynaryjnych, które pozwalają na dostarczanie konsumentom końcowym i zakładom swojej produkcji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Bardzo dziękuję.

Ustalcie tam już sobie, kto pierwszy, a kto drugi.

Dyrektor departamentu GIS Katarzyna Poskoczym:

Pani przewodnicząca, chciałabym się odnieść do pytania dotyczącego badania.

Państwowa Inspekcja Sanitarna pobiera 90 tys. próbek i przeprowadza 40 kierunków badań – pestycydy, mykotoksyny i wiele innych, takich grubych i takich niszowych. Natomiast jeśli chodzi o pestycydy, mówimy o 6,5 tys. próbek według monitoringu Unii Europejskiej oraz dodatkowych działań w ramach granicznych kontroli sanitarnych, które prowadzimy wspólnie z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi.

Ponieważ bardzo często pojawiają się głosy mówiące o Mercosurze i o Ukrainie, to chcę powiedzieć, że PIS to nie tylko kontrola sprawowana nad produkcją rodzimą i europejską, ale również kontrola produktów przywożonych z UE. Jesteśmy na granicy. Kontrolujemy te produkty. Właśnie z tych produktów pobieramy chociażby pestycydy i je sprawdzamy. Nie ma jakichś strasznych przekroczeń widocznych w tych badaniach, które przeprowadzamy na granicy. Zobaczmy, co czas przyniesie.

W Głównym Inspektoracie Sanitarnym mamy dane, które miały wskazać zakres zainteresowania krajów z grupy Mercosur. Tylko cztery z nich przywoziły do Polski swoje produkty przez granicę. Póki co skala tego przywozu nie była aż tak istotna, co zmieni się zapewne po podpisaniu umowy, jeśli dojdzie ona do skutku.

Natomiast robimy badania. Pobieramy dużo próbek. Tak, 40 kierunków badań.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję pięknie.

Zapraszam Inspekcję Weterynaryjną.

Dyrektor biura GIW Paweł Kobylarz:

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca, ale już się wypowiedziałem odnośnie do próbek mykotoksyn.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Aha, tak. Dobrze. W takim razie myślę, że wyczerpaliśmy dyskusję, którą zamykam. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Bardzo wszystkim państwu dziękuję. Przecudowne były dzisiejsze obrady podkomisji. Dziękuję.